

Piotr Kryczka

"Niebezpieczne ulice : u źródeł chuligaństwa : materiały i refleksje", Czesław Czapow, Stanisław Manturzewski, Warszawa 1960 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 15/2, 182-185

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

miczną. Przyczyniając się do rozwoju życia ekonomicznego i kulturalnego ułatwiali adaptację przybyłym na Ziemię Zachodnie ludziom, wpływali pozytywnie na stabilizację osadnictwa.

Tak mniej więcej przedstawia się problematyka książki. Książka — warto dodać — zawiera jeszcze aneks, w którym zamieszczono krótkie charakterystyki pamiętników oraz ich autorów, co pozwala lepiej zorientować się w ilości i jakości materiałów.

Omawiając ogólnie pracę, należy stwierdzić, że zyskałaby ona znacznie na wartości, gdyby autor rolę nauczyciela ujął na tle szerszej i dokładniej przeanalizowanej działalności różnych grup społecznych, którego działanie nauczyciela byłoby istotną i szczególnie podkreśloną częścią. Czyjąś rolę pojmuje się zwykle na tle grupy społecznej, której ta rola jest z pewnego punktu widzenia częścią. Innymi słowy, grupa społeczna jest systemem ról społecznych, które są w niej zawarte. Każda rola jest nierozzerwalnie z innymi rolami związana i od nich zależna, podobnie jak tamte role od niej. Nie można jej charakteryzować niezależnie od innych ról ignorując ich wzajemną interakcję i mechanizmy tej interakcji. Autor pracy zdaje sobie raczej z tego sprawę, ale zarazem stwierdza, że „wykrycie mechanizmu działania różnych czynników warunkujących rolę społeczną nauczyciela wymagałoby podjęcia osobnych, specjalnych badań”. I tu właśnie możemy się dopatrzeć materiałowej słabości pracy. Same nauczycielskie pamiętniki, ze względu na egocentryczny w większej lub mniejszej mierze charakter materiałów autobiograficznych, nie są w stanie należycie ukazać całego aktywnego tła działalności nauczyciela. Potrzebne by tu jeszcze były spojrzenia z innej nieco strony, z „nienauczyielskich” pozycji — i to zarówno na rolę nauczyciela, jak i inne powiązane z nią role. Jest także rzeczą zrozumiałą, że sięgnięcie w większej mierze do archiwów i prasy podniosłoby wartość naukową publikacji.

Dobrze się stało, że niniejsza praca ukazała się drukiem. Dostarcza ona szeregu istotnych wiadomości o faktach oraz zjawiskach socjologicznych mających miejsce na Ziemiach Zachodnich. Zawiera również pewne informacje historyczne. Poza tym przedstawia część polskiego nauczycielstwa zamieszkującego Ziemię Odzyskane w bardzo pozytywnym świetle oraz jest dokumentem szybkiego ugruntowania się i rozwoju kultury polskiej na zachodnich rubieżach naszego kraju.

Zbigniew Tyszka

Czesław Cz a p o w, Stanisław M a n t u r z e w s k i, NIEBEZPIECZNE ULICE. U ŹRÓDEŁ CHULIGAŃSTWA. MATERIAŁY I REFLEKSJE. Warszawa 1960 Iskry, ss. 491, 3 nlb.

Jak wskazuje podtytuł, ta stosunkowo obszerna praca nie jest opracowaniem naukowym *sensu stricto*. Autorzy dzielą się tylko spostrzeżeniami i refleksjami na temat źródeł chuligaństwa. Jeśli się nad nią zatrzymujemy, to głównie z uwagi, że stanowi ona pozycję nową w niezbyt bogatej literaturze polskiej poświęconej zagadnieniu tzw. młodzieży trudnej, społecznie nieprzystosowanej, i na tyle głośną, że trudno pominąć ją milczeniem.

„Naszą ambicją — zaznaczają autorzy w przedmowie — było napisanie pracy o tyle wyczerpującej i naukowo poprawnej, aby z pożytkiem przeczytać ją mógł student pedagogiki, o tyle przystępnej, aby mogła pomóc początkującemu nauczycielowi zrozumieć najtrudniejszego ucznia w klasie, a matce czy ojcu — nagłą, groźną zmianę w zachowaniu syna” (s. 5).

Sama praca składa się z sześciu części i „uwag końcowych”. W części pierwszej autorzy wprowadzają w problematykę chuligaństwa i przestępczości nieletnich, poddają analizie pojęcie chuligaństwa (aspekt prawno-społeczny), stopień nasilenia wyczynów chuligańskich (przykłady i dane statystyczne głównie dotyczące przestępczości nieletnich w różnych krajach), różne sposoby badań nieprzystosowanej jednostki zarówno jej struktury psychofizycznej, jak i uwarunkowań środowiskowych. W dwóch następnych częściach przedstawiają swoje własne badania przeprowadzone na terenie Warszawy, w części czwartej omawiają aspekt psychologiczny agresji chuligańskiej, w piątej podkulturę gangu, w szóstej sposoby i sytuacje przejścia jednostki do gangu, by w części końcowej podać kilka wniosków profilaktycznych.

Jak z tego wynika, zakres poruszanych zagadnień jest szeroki, a nakreślone przez autorów zadania — duże. Przyjrzyjmy się więc jak wygląda ich realizacja.

Pierwsze zagadnienie, które może budzić niepokój, to sprawa napisania pracy równocześnie naukowej i popularyzatorskiej. Realizacja obu tych postulatów wymaga dużego doświadczenia w obu dziedzinach. Rozwiązuje się je najczęściej przez zastosowanie techniki dwupoziomowej, polegającej na wyodrębnieniu redakcyjnym i graficznym części przeznaczonych dla szerszego kręgu odbiorców. Jest rzeczą oczywistą, że zasadniczą rolę odgrywa tutaj interesujący i jasny a jednocześnie ścisły sposób przedstawienia nieraz bardzo zawiłych i skomplikowanych problemów.

Z tych wszystkich wymogów autorzy starali się przeprowadzić w swojej pracy jeden, ale i to im jakoś nie wyszło. Pracę czyta się rzeczywiście ciekawie, miejscami nawet jak interesującą powieść, ale cóż z tego, skoro tylko w tych partiach, gdzie cytują notatki z dziennika obserwacji, wyjątki z listów, opisy konkretnych zdarzeń (nieraz szokujących), które same nie mają żadnej wartości naukowej poza tą, że są źródłem. Dla ścisłości należy dodać, że nie są one powiązane z resztą pracy.

Sprawą zasadniczą dla każdej pracy naukowej, chociażby miały to być tylko „materiały i refleksje”, jest to, aby posiadała ona jakąś myśl przewodnią, jakies całościowe spojrzenie na zagadnienie, jednolitą koncepcję. Otóż w pracy Czapowa i Manturzewskiego trudno jest znaleźć taką koncepcję (tezę), która by prowadziła konsekwentnie do wyjaśnienia zjawiska chuligaństwa. Łączy się z tym, obok pewnego nowatorstwa, brak głębszej analizy i nieporadność metodyczna.

Już na pierwszy rzut oka wybija się w pracy dwutorowość: autorzy przedstawiają z jednej strony wyniki własnych badań terenowych, z drugiej zaś wyniki dotychczasowych badań psychologicznych i socjologicznych nad młodzieżą nieprzystosowaną w Polsce i za granicą. Zebrane materiały tak mocno rzutują na pracę, że w zasadzie można mówić o dwóch oddzielnych, niezależnych od siebie i niepowiązanych z sobą całościach.

W części pierwszej występuje nietknięty w zasadzie, cytowany dosłownie materiał, składający się z notatek z obserwacji uczestniczącej, biografii członków elity gangu, jednej autobiografii i listów nadesłanych do Fali 49 i Fali 56 Polskiego Radia. Bardzo ciekawy i nowatorski na gruncie polskim (dla zagadnień związanych z chuligaństwem) był sposób zdobycia pewnej części materiału drogą obserwacji uczestniczącej, przeprowadzonej wśród gangów warszawskich (74 chłopców z 15 gangów). Jej wyniki weryfikowano przez kontakty z rodziną, sądem, kuratorami, MO i członkami innych gangów. Autorzy zatrzymali się jednak w pół drogi: nie wykorzystali wszystkich możliwości badań, jakie daje bezpośredni, dłuższy kontakt z młodzieżą wykolejoną. Mam tutaj na myśli możliwość zbadania struktury wewnętrznej gangu, wewnętrznych powiązań między poszczególnymi jego członkami, kult pewnych, swoistych dla gangu wartości, ich powiązań z określonymi sytuacjami.

Tzw. dystans społeczny daje się bowiem mierzyć metodą socjometryczną, a samo przeprowadzenie takich badań nie nastęrczałoby większych trudności, zważywszy że autorzy cieszyli się na ogół zaufaniem badanych. Jeśli tego nie uczynili, to jest to tym dziwniejsze, że na innym miejscu (s. 83) piszą dość szeroko o metodzie socjometrycznej. Być może, te potknięcia metodyczne w czasie badań spowodowały, że autorzy zrezygnowali z analizy zebranego materiału, publikując go w postaci surowej. To przypuszczenie potwierdzałby fakt, że podejmowane próby uogólnień mają charakter refleksji.

Część druga (w pracy cz. IV, V i VI z wyjątkiem rozdz. I cz. V) oparta jest na literaturze polskiej i obcej, głównie amerykańskiej. Sporo w niej danych statystycznych, cytatów i obszernych streszczeń. Tutaj wchodzi czytelnik w cały gąszcz problemów, gubi się, nie wie co z nimi zrobić. Zresztą trudno tego wymagać od czytelnika skoro autorzy nie pokusili się, aby zawiłe skądinąd i niezwykle złożone zjawisko chuligaństwa przedstawić jasno i jednoznacznie. Brak jednolitego, krytycznego spojrzenia na dotychczasowe badania powoduje, że omawiają oni wszystko, co na ich podstawie da się omówić, a co niekoniecznie ma jakiś związek z tematem, przeciwnie rozsądza pracę i czyni ją mało czytelną. I tak np. mamy w tekście omówione podstawy metody socjologicznej łącznie z technikami badań i rodzajami źródeł (s. 70—90), analizę pojęcia moralności (s. 404 i in.), jeśli wymienić tylko te najbardziej rzucające się w oczy. Wiele z tych omówień, jak się wydaje, z korzyścią dla pracy można by przenieść do przypisów, albo zupełnie pominąć.

Prace o charakterze „refleksji” cechuje to, że łatwo jest się zgubić, co w danej chwili jest tezą a co argumentem. Autorzy *Niebezpiecznych ulic* nie uniknęli tej pułapki. Część druga ich publikacji jest encyklopedią wiadomości o chuligaństwie, a ściślej obszernym i mniej więcej wyczerpującym przewodnikiem po literaturze (z ważniejszych pominięto: T. Ferguson, *The Young Delinquent in His Social Setting*, London 1952; H. Lewis, *Deprived Children. A Social and Clinical Study*, London 1954; T. Morris, *The Criminal Area. A Study in Social Ecology*, London 1957; M. B. Clinard, *Sociology of Deviant Behavior*, New York 1957).

Poza nielicznymi wyjątkami autorzy nie zajmują własnego stanowiska wobec przedstawionych poglądów, referują je w miarę dokładnie, ale biernie i bezkrytycznie. Prowadzi to do swoistego eklektyzmu, polegającego na zestawieniu obok siebie kilku poglądów na dany temat. Jeśli próbują je porównywać, to najczęściej zapominają, że poszczególni badacze wychodzą z różnych założeń i w różnych znaczeniach używają jednobrzmiących niejednokrotnie terminów (np. analiza emocji, s. 240—41; por. pojęcie temperamentu, s. 246).

Zasadniczym nieporozumieniem wydaje się być włączenie przestępczości nieletnich do chuligaństwa. Zdaniem autorów „elementy chuligańskiego zachowania się cechują ogromną większość nieletnich i młodocianych przestępców” (s. 18) i to wystarcza, aby np. cytować dane statystyczne dotyczące przestępczości nieletnich dla ilustrowania „niebezpieczeństwa chuligaństwa”. Stanowisko takie jest jak najbardziej błędne. Dotyczy to szczególnie nieletnich do 13—14 roku życia (statystyka wskazuje, że stanowią oni przeciętnie 30—40% wszystkich nieletnich), gdzie trudno mówić o charakterystycznych dla chuligana czynach, mających na celu wyłącznie okazanie nieposzanowania dla zasad współżycia społecznego. A przecież i wśród nieletnich do 17 roku życia znajduje się sporo pospolitych złodziei (nieletnim przestępcą w rozumieniu polskiego k.p.k. jest bowiem ten, kto w okresie do 17 roku życia włącznie, czyli tzw. niepełnej odpowiedzialności karnej, popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary, bez względu na to, jaki byłby charakter tego czynu).

O braku precyzji terminologicznej świadczą poza tym takie określenia jak „procesy socjologiczne” (s. 337) czy „zjawiska socjologiczne” (społeczne) (s. 437).

Obraz pracy Czapowa i Manturzewskiego nie byłby pełny, gdyby pominąć postawione przez nich hipotezy starające się wyjaśnić „tajemnicę” chuligaństwa, a będące próbą całościowego spojrzenia na to zagadnienie. Powstają tutaj dwa pytania: pierwsze, czy formalnie na podstawie przeprowadzonych w książce wywodów i omówień istnieją realne przesłanki do ich wyciągnięcia, i po drugie, czy merytorycznie hipotezy te wyjaśniają wyczerpująco samo zjawisko oraz genezę i rozwój chuligaństwa. Co do odpowiedzi na pierwsze pytanie, to można mieć do autorów sporo zastrzeżeń, mających swe uzasadnienie w uwagach poczynionych powyżej, natomiast odpowiedź na drugie wymagać będzie oddzielnego, obszerniejszego omówienia.

Czy w takiej sytuacji można powiedzieć, że publikacja Czapowa i Manturzewskiego spełnia postawione sobie zadania? Chyba nie. Jest za mało czytelna i przejrzysta, zbyt przeładowana drobiazgami i rozbita, zbyt wieloraka w formułowaniu sądów, aby mogła stać się podręcznikiem nauczycieli i rodziców.

Ale publikacja ta ma jeszcze inną stronę. Wypowiedziane tutaj krytyczne uwagi łagodzi w dużej mierze fakt, że autorzy napotkali na wiele trudności wynikających m. in. stąd, że w literaturze polskiej są oni pionierami badań empirycznych nad zagadnieniem chuligaństwa. Z drugiej strony musieli przejść pierwsi przez niezwykle bogatą, a mało dotąd znaną w Polsce obcą literaturę przedmiotu. Już sam fakt jej udostępnienia czytelnikowi polskiemu, niezależnie od wartości całej pracy, zapewni jej na długo poczytność i to nie tylko wśród studentów, ale i wśród naukowców. W tym widzialnym główną jej wartość.

Piotr Kryczka

SOCJOLOGIA PRASY

De Volder U., SOZIOLOGIE DER ZEITUNG. Deutsche Bearbeitung von M. Lindemann. Stuttgart 1959 F. Enke, ss. VIII, 162.

Książka, której napisanie inspirowali socjologowie i publicyści niemieccy, jest wynikiem studiów autora przeprowadzonych w USA i w różnych krajach Europy zachodniej. Jest ona właściwie przełożonym na język niemiecki uzupełnionym wydaniem pierwszej części dzieła *De ethiek van de pres*. Jak wynika z przedmowy, autor, przeprowadzając badania nad skutecznością i przyczynowym uwarunkowaniem prasy, zamierzał dać zwarty obraz różnorodnych i zmiennych stosunków między różnymi rodzajami gazet a demokratycznymi (w zachodnim znaczeniu tego terminu) formami życia zbiorowego.

Treść książki składa się ze wstępu, trzech rozdziałów i zakończenia. Wstęp (s. 1—15) poświęcony jest omówieniu zagadnień metodologicznych. Podstawową tezę autora jest pogląd, że prasa, będąc odzwierciedleniem zjawisk społecznych, sama jest czynnikiem tworzącym współczesną kulturę (s. 6). Termin „publicystyka”, stworzony na oznaczenie nauki o opinii publicznej, posiada zakres szerszy, obejmujący: socjologię, psychologię społeczną, filozofię, prasoznawstwo, badanie opinii publicznej, itp. Dlatego też monolityczności publicystyki nie można doszukiwać się w jakiejś metodzie specjalnej, lecz w jedności wielopostaciowego przedmiotu badań (s. 7). Wielu socjologów, zwłaszcza niemieckich i austriackich, wyznaje pogląd, że można dojść do socjologii prasy drogą studiów porównawczych nad prasą i opi-